

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterze po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku Rynek Kanoniczny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 3 za wiersz pusty lub jego miejsce. Za następne rasy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agencje: Ungra (Wierzbowa 9), Piotrowskiego (Senatorska 20), Bergsona (Senatorska 38).</p>
--	---	--	---	--

OD REDAKCJI.

Redakcja i administracja naszego pisma zostały przeniesione na ulicę Warszawską № 259/60, do domu W-nej Małcowej, na pierwszym piętrze. Do tego lokalu prosimy zwracać się osobiście i piśmiennie we wszelkich sprawach dotyczących się redakcji i administracji.

Dr. A. ZALESKI

przeprowadził się na ul. Warszawską dom Moryca Lewensteina.

Dr. Wł. Biesiekiński

przeprowadził się na ul. Grodzką do domu Humięckiego (były dom Czapki).
Przyjmuje jak dawniej: Choroby chirurgiczne, kobiece i moczopłciowe.

Dr Stanisław Jurzyński

przeprowadził się do domu Kramera róg Tumskiej i Więziennej.

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 1 w nocy i 7 r.
o 9 rano i 1 po południu.
z Płocka do Warszawy o 5, 6^{1/2}, 8 rano i 7 wiecz.
z Płocka do Włocławka o 6 i 8 rano i 2 po poł.
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
" " o 1 i 4 po południu.

ZARZĄD PŁOCKIEGO TOWARZYSTWA Wzajemnego Kredytu

na skutek nowych rozporządzeń Banku Państwa podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że poczynając od dnia 1-go sierpnia n. s. r. b. do dyskonta w Towarzystwie przyjmowane będą jedynie weksle podpisane przez wystawcę całym imieniem i nazwiskiem ze wskazaniem imienia ojca. Objasnia się jednak, że nie należy pisać niezgodnie z duchem języka polskiego, np. Janowicz, Władysławowicz i t. p., lecz syn Jana, Władysława.

Firmy handlowe mogą podpisywać weksle tak, jak to odpowiednio aktami ustalone zostało.

Kalendarzyk tygodniowy

		Święci Kościoła R.-Katolickiego.	Imiona słowiańskie
Środa	1 sierp.	Piotra w okow.	Rolisława
Czwartek	2 "	NMP. Anielskiej	Świętosława
Piątek	3 "	Znalez. relikwi św. Szczepana	Letosława
Sobota	4 "	Daminki	Ostromiła bl.
Niedziela	5 "	NMP. Śnieżnej	Stanisława s.
Poniedz.	6 "	Przemienienie Pańskie	Chlebosława
Wtorek	7 "	Kajetana	Olecha św.

Wschód słońca o godz. 4 m. 24.
Zachód słońca o godz. 7 m. 45

Odmiana księżycy: Pierwsza kwadra dn. 3 sierpnia o godz. 6 m. 5 wiecz.

Wysok. wody na Wiśle d. 27 lipca	2 stóp 7 cali
pod Płockiem.	d. 28 " 2 " 6 "
	d. 29 " 2 " 5 "
	d. 30 " 3 " 2 "
Temperat. w Płocku: C° d. 27 lipca	19,8 24,8 19,6
	d. 28 " 20,4 23,8 19,6
	d. 29 " 19,8 27,2 19,8
	d. 30 " 19,8 22,4 18,6

Deszczu spadło: d. 30 lipca — 1,8 m.m.
d. 31 " — 18,2 "

Jarmarki: W gub. Płockiej: 6 sierpnia w Dobryniu n. Wisłą, 21 sierp. w Raciążu, 22 w Kikole, 27 w Gólyminie, 28 w Radzanowie, w Dobryniu nad Drwęcą, 29 w Janowie.

W gub. łomżyńskiej: 8 sierpnia w Jabłonce, 14 w Różanie, 20 w Sokolach w Grajewie, 22 w Myszyncu, 27 w Andrzejowie, 29 w Makowie.

Zniany w służbie i mianowania.

Pomocnikowi zarządzającego kancelarją gubernatora płockiego reg. kolg. *Bazyliemu Podolcowi* polecono pełnić obowiązki zarządzającego, z pozostawieniem pełn. ob. urzędnika do statystyki: *Pomocnik Buchaltera z Izby skarbowej płockiej, Arseniusz Essen* mianowany naczelnikiem stołu w tejże izbie. Kancelisei: z izby skarbowej *Maksym Dragilew* i z typińskiej kasy powiat. *Eliasz Golondzier* przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Urzędnik kancelaryjny z konsystorza duchownego w Czernigowie skr. kolg. *Leonczyk Kubalczyk* przeniesiony do izby skarw. w Płocku. Nauczyciel płockiej szkoły jednoklasowej miejskiej, *Bazyli Ejsmow* mianowany kancelistą w Izbie skarbowej płockiej.

W powiecie ciechanowskim zatwierdzeni zostali na urzędach ławników i kandydatów: w okr. I sądowno-gminnym ławnik *Władysław Pniowski*, kandydat *Maciej Pikuś*; w okr. II ławnik *Jakub Czarnecki*, kandydat *Franciszek Zmora* i w okr. IV ławnik *Tomasz Bęczkowski*, kandydat *Walenty Michalek*. W pow. mławskim: w okr. I ławnik *Jan Mańka*, kandydat *Walenty Gózyński* i w IV ławnik *Stefan Piłchowski* kandydat *Józef Krajewski*.

Urzędnik do szczególnych przy General-Gubernatorze warszawskim *Tatuszew* mianowany prezydentem na Pultuska.

W sprawie straży ogniowych ochotniczych.

Z chwilą zatwierdzenia ustawy normalnej, do prasy niemal co tydzień napływają korespondencje, odnoszące o zakładaniu straży ochotniczych. Jeżeli więc sprawa zakładania straży będzie nadal postępować w tym stopniu, to niezawodnie w niedalekiej przyszłości trudno będzie znaleźć nawet małą osadę, któraby swych umunduro-

wanych obrońców od ognia nie posiadała, (śmielsi proponują nawet kupno narzędzi ratunkowych przez gminy).

Nasuwa mi się jednak pytanie: czy te straże odpowiadają swojemu zadaniu?

Kilkakrotnie widziałem przy pożarze akcję ratunkową strażi ochotniczej, prowincjonalnej, która jednak szła niedołężnie, bez żadnego porządku i z widocznym brakiem techniki strażackiej.

Ale cóż w tem może być dziwnego? Na naczelników straży wybierani są przeważnie ludzie wybitniejsi, i słusznie, gdyż oni po części stają się przedstawicielami miasta. czy jednakże bądź to doktor, bądź inżynier, bądź rejent, który w swem życiu mógł ognia nie widzieć, potrafi zadrygować strażą przy pożarze? Ogień jest żywiołem podobnym wojnie, w którym zwycięża nieprzyjaciela ten, kto się zna na bitwie.

Słyszałem, że zagranicą są specjalne szkoły, które kształcą ludzi na wykwalifikowanych strażaków, czyby więc coś w tym rodzaju nie dało się urządzić w Warszawie, jako centrum Królestwa? Właśnie proponuję, aby na wzór kursów botanicznych, lub owocarskich urządzonych jesienią, założyć podobne kursy strażackie, które trwałyby jakieś 7—10 dni.

Są u nas przecież i specjaliści w tym kierunku, którzy z pewnością nie odrzekliby się wystąpić z odczytami, wiedząc jakie ich wskazówki mogłyby oddać korzyści społeczeństwu.

W końcu możnaby wyjednać, aby w czasie pobytu na kursach pp. naczelników straży prowincjonalnej, dopuszczono im uczestniczyć w pożarach przy akcjach ratunkowych warszawskiej straży ogniowej.

Trochę więc chęci ze strony ludzi dobrej woli, a może Warszawa pozyska pierwsze kursy dla naczelników. *M. Nalecz.*

ZWIĄZKI TAJNE W CHINACH.

Każdy niemal prąd rewolucyjny w Chinach zanim przybierze postać otwartego ruchu ludowego, przedtem wzrasta i rozwija się w stowarzyszeniu tajnym. Prawdziwość tego spostrzeżenia wystąpiła na jaw w całej pełni podczas obecnych zaburzeń chińskich, wywołanych przez sektę „Wielkiego kulaka”. Sekta powyższa, na razie, nie miała podobno zabarwienia politycznego. Był to związek ludzi, rozwijających siłę fizyczną, nie w celach sportu, jak w Europie, lecz dla zapewnienia sobie kawałka chleba. Przedstawiciele tego, niejako roboczego związku, zajmowali się przenoszeniem towarów, zajmowali się do ochrony podróży i t. p. Dopiero w ostatnich czasach widzimy przedstawicieli sekty „Wielkiego kulaka”, czyli tak zwanych „bokserów”, na czele ruchu, mającego na celu doszczętne wytopienie lub wypędzenie Europejczyków z Chin. Ruch został wywołany gorącą spekulacyjną, jaką przejawili w ostatnich czasach przemysłowcy europejscy, zakładając tam mnóstwo przedsiębiorstw kolejowych, kopalnianych i t. p. Przemysłowcy europejscy, forsownie wprowadzając kapitalizm do kraju drobnego przemysłu i drobnego władania ziemią, wywołali tem samem w Chinach wiele zmian niekorzystnych ekonomicznie, których ciężar odczuła przede wszystkim klasa robocza. Budowa każdej kolei złowrogo musi być przyjmowaną w kraju, gdzie palankiny zastępują jeszcze powozy — a ludzie — konie. Na podatnym gruncie antagonizmu ekonomicznego, zwiększonego przesądami religijnymi ludu, sekta bokserów wyrosła w tajne stowarzyszenie polityczne, wywołując obec-

nie krwawe powstanie, które objęło płomieniem buntu cały naród. Powodzenie swe i rozwój zawdzięcza sekta tej okoliczności, że w Chinach żaden ze związków tajnych lub jawnych nie jest odosobniony ściśle, lecz wszystkie stowarzyszenia tworzą do pewnego stopnia jedną całość narodową. Wszystkie te sekty mają na myśli dobro swej ojczyzny.

Oprócz, odgrywającej obecnie rolę najważniejszą, sekty bokserów — najpotężniejszemi w Chinach związkami politycznymi są: „Stowarzyszenie noża” i „Związek białej lilii, czyli białego lotosu”.

Pierwsze z tych stowarzyszeń wytworzyło się w r. 1644, z zamiarem osadzenia na tronie wypędzonej przez mandżurów chińskiej dynastji Ming, nie dopięło jednak swego celu. Przedstawiciele tej sekty urządzali zebrańia nocne w miejscach odosobnionych, gdzie przyjmowano nowych członków. Przyjęciu towarzyszyły dziwaczne ceremonje. Każdy z nowostępujących wyrzekał się krewnych, przysięgając jednocześnie, że w potrzebie poświęci wszystkie swe siły i mienie na potrzeby związku. Stowarzyszeni „bracia” rozpoznawali się po umówionych hasłach tajnych. Każdy z członków sekty nosi na sznurczku czerwonym pieczęć stowarzyszenia, przy powitanju podaje tylko trzy palce ręki, warkocz układa w kierunku wręcz przeciwnym ogólnie przyjętemu i t. p. Sektancki wierzą, że po upływie 10,000 lat zjawi się syn nieba, który wróci berio dawnej, prawowitej dynastji, wtedy na ziemi zapanuje pokój. Pewien odłam tego stowarzyszenia połączył się z tajpingami i wystąpił wraz z nimi do walki podczas ostatniego powstania, jakkolwiek przedstawiciele „Noża” ideowo nie byli spokrewnieni z sektą religijną tajpingów; przyjęli zaś udział w walce. powodowani nienawiścią do dynastji obecnie panującej.

Drugim potężnym związkiem tajnym w Chinach jest

stowarzyszenie „białej lilii”, czyli „białego lotosu”. Kiedyś związek ten rozporządzał olbrzymimi funduszami, zebrałymi z obowiązkowych składek członków. Założycielem związku był Tang-jong-ten, który wraz z żoną przyczynił się do niezwykłego rozwoju stowarzyszenia. Do stowarzyszenia mogą należeć i kobiety.

Statut stowarzyszenia zezwala na używanie pokarmów wyłącznie roślinnych, dlatego przedstawiciele sekty znani są również i pod nazwą wegetarianów. Walka z dynastją mandżurską jest również głównym celem tej sekty. W czasie, kiedy kierownikiem sekty był Tang, stowarzyszenie „Białego lotosu” wystąpiło czynnie do walki z dynastją. Lecz plan spisku, jakkolwiek mądrze obmyślany, nie udał się. Wszystkich podejrzanych o podpalenie pałacu cesarskiego w Pekinie, schwytano i pomordowano wśród najokrutniejszych tortur; najwymyślniejszą katuszą dla męczonych było zniewalanie ich do spożywania mięsa. Po tym pogromie sekta zmieniła nazwę na „Nic nie robiących”. Lud chiński przypisuje „Nic nie robiącym” cudowną siłę ożywiająca przedmiotów martwych (naprz. ptaków wyciętych z papieru), zdolność odłączania duszy od ciała na czas powien i t. . Organizacja sekty odznacza się charakterem hierarchicznym; sekta składa się z kilku instytucji poszczególnych, posiada urzędników niższych i wyższych i t. p.

Prócz wymienionych, znajduje się w Chinach mnóstwo innych sekt. Sekta naprz. „Białego gwoździka” jest niejako t-stwem wstrzemięźliwości, gdyż jej przedstawiciele obowiązują się pić tylko herbatę, a powstrzymać się natomiast od użycia tytoniu i opium. Istnieje nadto mnóstwo sekt podrzędnych, zajętych wykonywaniem praktyk przesądnych. *K.*

P Ł O C K.

Sierpień. Sliczne przez ojców nazwany miesiąc, bo w rzeczy samej sierp dzierży główną rolę w umysłach naszych. Nawet mieszczuch najobojętniejszy na sprawy miejskie, spojrzawszy na kalendarz, przypomni sobie, że na polu, którego nigdy może nie widział, wrze obecnie robota w polu, która dostarczy mu pożywienia na rok cały.

W sierpniu słońce wstępuje w dniu 23 b. m. w znak gwiazdozbiorn Panny. Dnie bywają już coraz krótsze, obecnie od czasu przesilenia w czerwcu, ubył już więcej niż godzina dnia.

Pod względem astronomicznym zaznaczyć należy, że pomiędzy 10—12 sierpnia jest spodziewany rój gwiazd spadających, których punkt promieniowania znajduje się w gwiazdozbiorn Perseusza (Perseidy).

Z Tow. dobroczynności. Na ostatnim posiedzeniu miesięcznym Rady udzielono wsparć 12 osobom w ilości 24 rb., przyznano 2 osobom stałe wsparcia miesięczne po 3 i 1 rb., a jednej osobie obiad bezpłatny w taniej kuchni. Zebrani członkowie radzili nad urzędzeniem przytulku dla starców, który otwarty zostanie w końcu b. m. po wykonaniu przez majstrów potrzebnych sprzętów. Kuratorem przytulku zostaje sędzia p. Aleksander Wolski, a prócz niego do opiekujących się z komitetu należą ks. kan. Nowowiejski i A. Grabowski.

Rozważano również sprawę zapisu domu, jaki przekazał T-stwu zmarły s. p. Michałowski. Ponieważ testament napisany został bez żadnych ze strony zapisodawcy zastrzeżeń, a ze strony pozostałych sukcesorów nie można spodziewać się wystąpień, które miały na celu obalenie zapisu, postanowiono przeto niezwłocznie wystąpić do Rady gubernialnej dobroczynności publicznej o zatwierdzenie zapisu, a tymczasem objąć dom pod swój zarząd i pobierać komorne od lokatorów. Domem tym zawiadywać będzie sekretarz T-stwa p. Honorjusz Wolski.

Przy tej sposobności zaznaczamy, iż przy przeglądaniu listy członków T-wa, zauważono, że do T-wa nie należy wielu zamożnych obywateli miejskich, jak również i to, że wiele osób zamożnych nie zapłaciło składek rocznych. Wiele z tych osób już wyjechało, nie uściwiwszy się pierwej z zaległości, jakie powinny być wniesione, skoro figurowały przez czas długi na liście członków. Gdyby zebrać wszystkie te zaległości, złożyłaby się poważna sumka — tymczasem gotowizny na razie brak, a liczba udających się o pomoc i zalecanych przez opiekunów wciąż rośnie.

Z dyrekcji Tow. Kr. Ziemińskiego. Wybrany na radcę komitetu T. K. Z. p. Bolesław Zdzisławski z Ciesiel nie został przez władzę zatwierdzony. Na jego miejsce wehodzi wybrany na zastępcę p. Władysław Grabowski z Setropia.

Dzisiaj w biurze dyrekcji szczegółowej odbywa się zebranie wszystkich radców dla ułożenia kadencji pełnienia obowiązków każdego z nich, i załatwienia niektórych spraw, a pomiędzy innymi przyjęcia urzędnika na miejsce niedawno zmarłego.

Jeszcze o pieczywie! O złym pieczywie pisaliśmy niedawno, zdaje się, że w ostatnich dniach trochę się poprawiło. Ale znowu musimy zwrócić uwagę na nieporządki w piekarniach, bo od czasu do czasu przynoszą nam kawałki chleba lub bułki, w których znajdują się wcale niepotrzebne dodatki: jako to: stonogi i inne robactwo. A przecież robactwo takie łatwo wyniszczyć choćby tylko przy użyciu boraksu. Uwzględniamy nawet to, że w lecie trudno się uchronić od much w pieczywie, ale stonogi, francuzi i inne owady nie powinny w nim znaleźć miejsca.

Burza. W poniedziałek wieczorem szalała nad miastem burza z grzmotami, błyskawicami i wielkim deszczem ulewnym. Ulice położone nisko, zamieniły się w rzeki, które jednakże w mieście naszym, dzięki fałistemu położeniu szybko spływają.

Od poniedziałku przepadają deszcze, co jeżeli dłuższy potrawa — może niekorzystnie oddziaływać na zbiór pszenicy, który wszędzie się już rozpoczął.

Święcenie niedzieli. Parokrotnie już podejmowaliśmy tę sprawę i wzywaliśmy kupców-chrześcjan plockich, aby ze względu na poszanowanie święta i dla dobra pracujących zamykali w dniu niedzielne swoje sklepy. Były nawet pod tym względem pewne-

go rodzaju usiłowania i narady, lecz te ostatecznie nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Sklepy pozostają otwarte przez cały dzień świąteczny, prócz godzin w których odbywa się nabożeństwo w kościołach, to też słusznie subjecki i pracujący skarżą się, że nigdy nie mogą mieć odpoczynku, że w żadną niedzielę nie mogą wyruszyć na miasto, aby użyć dłuższej świeżego powietrza. Przypuszczamy, że sprawa ta nie będzie rozstrzygnięta inaczej, tylko nakazem z góry, z którym ostatecznie kupcy zgodzić się muszą.

A tymczasem zaznaczamy godny pochwały początek, jaki uczynił sklep udziałowy p. f. „Grzegorz i S-ka.” Sklep ten, chcąc dać dobry przykład innym kupcom, w niedzielę przez cały dzień bywa zamknięty, do czego ostatecznie klientela sklepu łatwo się przyzwyczai. Zapoczątkowanie godne uznania, które publicznie z całą otwartością podajemy do wiadomości.

Pomiędzy przyczynami, jakie kupcy polscy przytaczają na swoją obronę, że nie mogą zamykać sklepów, jest pomiędzy innymi i ta, iż w kraju naszym jest za dużo świąt, w które trzeba być bezczynnym, że straty z tego powodu byłyby zbyt dotkliwe dla handlujących. — I rzeczywiście pewnie w żadnym kraju nie obchodzi się tyle świąt, co u nas.

Obliczywszy u nas wszystkie święta większe, wraz z parafjalnymi i miejscowymi — wypada, że świętujemy około 1/4 części roku.

Ł O M Ż A.

W dniu 25 lipca miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu, pełniący obowiązki gubernatora łomżyńskiego, szambelan, bar. Korff.

Z gimnazjum. Egzamin wstępny, oraz t. z. poprawki, to jest egzaminu powakacyjnego dodatkowe dla uczniów, rozpoczną się w d. 16 (29) sierpnia r. b.

Prośby nowostępujących kandydatów do gimnazjum żeńskiego przyjmowane będą od dnia 25 sierpnia r. b.

Nowa ustawa. W „Zbiorze praw” ogłoszona została nowa ustawa o ubezpieczeniach rzadowych, obowiązująca w całym Królestwie, z wyjątkiem Warszawy. Istniejące obecnie przy rządach gubernialnych wydziały ubezpieczeniowe, będą zniesione, a natomiast utworzony zostanie w Warszawie centralny zarząd ubezpieczeń. Prócz prezesa, w zarządzie ustanowione będą następujące urzędy: inspektorów starszych (2,500 rb. pensji) i młodszych (1,500 rb.); referentów (1,800 rb.), pomocników referentów (1,500 rb.), oraz odpowiadających agentomtowarzystw prywatnych-taksatorów (na prowincji) dwóch stopni z pensją roczną 1,500—1,200 rb. Osoby zajmujące takie posady mogą nie posiadać praw służby cywilnej.

Bank włościański wniósł do sądu okręgowego żądanie o nakazanie sprzedaży przez licytację publiczną za zaległości rat od pożyczki bankowej siedmiu folwarków: 6-ju w pow. łomżyńskim i 1 w pow. pułtuskim. Folwarki te zaledwie przed paroma laty zostały nabyte przez włościan przy pomocy banku włościańskiego.

Przy sposobności notujemy, że z powodu wynikłych nieporozumień, komisja do spraw włościańskich orzekła, iż prawa nabywców majątków rozparcelowanych przy pomocy banku włościańskiego w gospodarce gminnej (uczestniczenie w zebraniach, udział w uchwałach itp.) poczytywane być winny za równe prawom włościan miejscowych.

Burza. W ubiegły piątek, 27 lipca, nad miastem przeszła nawałnica deszczowa z grzmotami i błyskawicami. Burza poszła w kierunku północno-wschodnim i za rzeką niemałe musiała sprawić szkody, dwie bowiem krwawe łuny sygnalizowały wzniesione przez piorun pożary w niedalekiej od miasta odległości.

Majówka. W niedzielę, 21 b. m. w pobliżu lasie Kalinowskim, jak już donosiliśmy, odbyła się majówka „wioślarska.” W zabawie wzięło udział około 100 osób, czy to jednak skutkiem gorąca, czy też braku umiejętności zespolenia się towarzystwa, zabawa nie szła tak ooczo, jakby spodziewać się należało.

Z naszych okolic.

Z Ostrowia. W ostatnich latach, szczególnie po zaprowadzeniu rządowej sprze-

daży wódki, rozwinęło się pomiędzy ludem zapotrzebowanie wody owocowej, zwanej kwasem. Podczas letnich jarmarków w okolicznych miasteczkach, tysiące butelek tego rodzaju kwasu zwożą żydzi ze wszystkich stron i, jeżeli pogoda dopisze, wszystko bywa zużytkowanym na miejscu. DoBREBY to było bez kwestji, tylko nieszczęście całe, że wyrób wszelkich tych wód owocowych skoncentrował się w rękach takich fabrykantów, którzy używają zamiast cukru, sacharyny wskutek czego znaczenie dodatnie takich wód znacznie się obniża, jeżeli w ogóle nie oddziałują one na zdrowie ujemnie.

Wiele już podnoszono głosów z rozmaitych okolic o podobnych nadużyciach, lecz jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć, żeby który z tych żydków-fabrykantów, lub nawet sprzedawców, (jeżeli tacy także odpowiadają), sądownie został ukaranym za nadużycia. Przecież moralnie jesteśmy przekonani, że wszelkie wyroby tutejszych, a nawet okolicznych zakładów wyrobu wód gazowych tylko są przygotowane na sacharynie, bo trudno przypuścić, żeby np. taki żydek z Ostrowia dowoził swoje wyroby do Andrzejowa, odległego o 23 wiorstwy bocznej, ciężkiej drogi i sprzedawał na miejscu po 5 groszy dużą butelkę od wina, więc trudno przypuścić, żeby te wyroby były przygotowane na cukrze. Wiemy, że koszt podobnego fabrykatu na cukrze wynosi około 5-ciu groszy i to nigdy nie będzie tak słodki, jak w Ostrowiu wyrobiana, gdyby chciał cukrem osłodzić do takiego stopnia, to koszt wyniósłby do 8-ju groszy. Analiza chemiczna najlepiej by wykazała skład chemiczny owego kwasu, tylko nie szukajmy na miejscu u tych panów w ich fabrykach, a bierzmy do sprawdzenia wyroby sprzedawane po sklepikach i na rynku. — Mamy przecież lekarza miejskiego. Ponieważ jest to piekąca sprawa higieny ludowej, mamy nadzieję, że wkrótce zostanie uregulowana, gdyż niech jeden zostanie dobrze ukarany, postrachem to będzie dla innych.

Ostrolęka. (Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. — Jeszcze w sprawie orkiestry strażackiej. — Przedstawienie amatorskie. — Zepsuty parkan).

Nasza kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, która jak wiadomo otwartą została w styczniu r. b., rozwija się dobrze. W zarządzie kasy zasiadają pp. Malewicz, Romanowski i Chojnowski, w radzie zaś pp. Zawisza, Peński, Spott, Baranowski, Pajewski i Wolkowicz. Dzięki staraniom solidarnym tych osób, dbających o dobro ogółu i pilnie spełniających przyjęte przez się obowiązki, kasa rzeczywiście okazuje wygodę i usługi licznym naszym rzemieślnikom i mieszczanom. Kasa po półrocznym istnieniu liczy 70 członków z kapitałem obrotowym 4,010 rb., pożyczek wydano dotychczas 30.

Ponieważ na zarzuty co do muzyki strażackiej, znalazłem następnie odpowiedź w „Echach” p. Malinowskiego, który usprawiedliwia poniekąd małe postępy muzykantów, zająłem się zbadaniem i sprawdzeniem tej sprawy. Rzeczywiście ogólną dyrekcję nad orkiestrą sprawuje bezinteresownie p. Malinowski, lecz dla dokładności rzeczy trzeba dodać, że ma zastępcę w osobie kapelmistrza z pułku, który pobiera z kasy strażackiej 5 rb. miesięcznie. P. Malinowski jest rzeczywiście tak zajęty, że nie może zbyt wiele czasu udzielać orkiestrze, lecz jego zastępca mógłby lepiej z muzyką pospieszać. W orkiestrze zasiada znaczna część chłopców młodych, z którymi widocznie trudno sobie dać radę, trzeba by tam więcej rygoru i stanowczości. Co do instrumentów, to, o ile wiem, zakupiła je Rada straży.

Wkrótce odbędzie się u nas dwa przedstawienia amatorskie. Z tego powodu przypominamy zarządzającym teatrem, aby pomyśleli o zmianie lamp. Obecnie tak kopca, że publiczność wychodzi z teatru z bólem głowy.

Zwracamy uwagę na część muru otaczającego klasztor po-bernardyński przy budynkach gospodarskich. Mur ten znajduje się w oplakany stanie, a zaczęł się niszczyć w ogrodzie. Dozór kościelny mógłby iść za przykładem ks. Grzybowski, zarządzającego tym kościołem poklasztornym, który dba o porządek wewnątrz kościoła i zewnątrz, o ile to w jego mocy, o ile starczą mu fundusze.

W dniu 17 lipca mieliśmy burzę z piorunami. Jeden z nich uderzył w budynek mieszczanina Spokornego. Spaliły się stajnie, chlewy i dachy na domach sąsiednich.

„Prawda.”

Z Mławy piszą do nas: Dnia 17 lipca pomiędzy godziną 1 a 2-gą po południu nadsięgnęły nad Mławę groźne chmury, następnie powstała wichura połączona z piorunami i z deszczem, która narobiła w Mławie, a zwłaszcza w pow. mławskim bardzo wiele szkód. W samej Mławie zerwał dachy z koszar, należących do p. Białowiejskiego, w okolicznych zaś wsiach: Modła, Janina, Otocznia, Szydłowo, Szydłówek, Dębsk, Wola-Dębska, Sławogóra-Stara, Olszewo-Błonki, Olszewo-Podtyszcze, Michałowo, Pawłowo, Nosarzewo-Polne, Giednia, Marjanowo, Piegłowo i Olesin — huragan przewrócił i połamał 24 stodoły, 2 szopy, 1 owczarnię i 1 maneż; budynki przywaliły 1 człowieka i 4 sztuki bydła; następnie od pioruna został rażony właściciel folwarku Wola-Dębska p. Józef Krajewski, który jednakże wskutek natychmiastowej i doradźnej pomocy, przyszedł do siebie i obecnie jest zdrow. Oprócz tego piorun zabił: pastuszkę, 4-ro letnią dziewczynkę i 4 sztuki bydła: wreszcie spalił budynki włościańskie na trzech osadach we wsi Strzałkowie.

Wszystko to stało się w ciągu pół godziny.

Z okolic Plocka. Powódź ostatnia w d. 11 i 12 lipca zatopiła łąki nadbrzeżne w okolicach Plocka, strat jednak poważniejszych nie ponieśliśmy, gdyż siano z łąk było już zebrane.

Banda złodziejska, w nocy z dn. 23 na 24-go lipca rozgospodarowała się na dobre w okolicy Plocka. We wsi Liszynie okradziono tej nocy trzech kolonistów: A. Kramerowi uprowadzono parę koni, W. Prachnowi — jednego konia, W. Falowi wóz z bryką i uprzęż. We wsi Wykowie ze sklepiku miejscowego zabrano pieczywo, tytoń, zapas mąki i t. p. Banda gospodarzyła również w przydrożnej restauracji w Słupnie. Sledztwo gorliwie przedsięwzięto.

W d. 24 lipca, włościanin T. Marciniak, w miejscowości zwanej „Wiatrak” za warszawskimi rogatkami przejechał kolonistę S. z Podolszczy.

Z Tykocina. Z powodu ostatniego pożaru, podczas którego spłonęło 12-je budynków, należałoby zwrócić uwagę na braki w urządzeniu taboru straży ogniowej, wskutek czego kłeska przybrała takie rozmiary, pomimo dzielnej obrony ze strony strażaków.

Narzędzia ogniowe znajdują się w budynku starym, o butwiejących wrotach. — Z pięciu sikawek, dwie tylko funkcjonują, beczki są przeważnie dziurawe, bosaki nie zdadne do użytku i t. p. — Obecnie zarząd straży podał prośbę do p. gubernatora łomżyńskiego o wyznaczenie pewnego funduszu z kapitałów kasy miejskiej, na przyprowadzeniu do porządku taboru.

Herbaciarnia. W dniu 22 lipca r. b. otwarto herbaciarnię ludową w osadzie Krasnosielcu, w pow. makowskim.

Kościół we wsi Petkowie, w pow. mazowieckim, zostanie odrestaurowany kosztem 665 rb.

Przeniesienie herbaciarni. Herbaciarnia ludowa w Zieluniu została zwinęta, a natomiast otwartą w Kuczorku, dokąd przeniesiono sprzęty z zamkniętej herbaciarni.

Cukrownia Leonów. W tych dniach odbyło się tu otwarcie i poświęcenie sklepu udziałowego spożywczo. Mieszkańcy naszej osady są bardzo z tego zadowoleni, gdyż mają zapewniony dobry towar po cenie kosztu. Przypuszczac należy, że i okolica tutejsza będzie sklep popierała, co naturalnie nie podoba się handlarzom sklepikarom, którzy dotychczas byli tu panami położenia. Dobrej myśli zarządu fabryki należy tylko przyklasnąć, a sklepowi życzyć powodzenia jak najlepszego.

Chorzele. W dniu 25 bm. miasto to nawiedził straszny pożar. Ogień wybuchł w Rynku w zabudowaniach podwórzowych, i w jednej chwili ogarnął ulice Olszewską, Bagienną i Zabłą, które w ciągu godziny spłonęły doszczętnie. Spaliło się 61 domów, oprócz innych budowli. Bardzo wielu gospodarzy — mieszczan pozostaje bez dachu. Pierwszej pomocy udzieliły folwarki Rycie i Bogdany; żydzi z Mławy nadesłali dla swych współwyznawców chleba za 50 rb.

Burza dnia 17 lipca r. b. poczyniła znaczne szkody w powiatach plockim i płońskim.

W Boboszewie obaliła się owczarnia, przysięgając gromadzie owiec, w Arcelinie spalił się stóg konieczy, w Bromierzyku wiatr obalił zabudowania włościańskie.

Janów. W dniu 31 lipca r. b. w osadzie Janowie, nad granicą pruską, pożar zniszczył

około 40-u domów z dobytkiem. Blisko 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pomoc niesli żołnierze straży pogranicznej, oraz działała sikawka z sąsiedniej wsi pruskiej—Muszakina. Uratować zdołano kościół, kancelarię wojskową, budynek kordonowy, oraz pozostałe budynki.

W osadzie znajdowała się niefunkcjonująca sikawka i kilka beczek z polamanami kołami.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Mięń w powiecie lipnoskim, przestrzeni 251 morgów od małżonków Gatz, nabył p. Antoni Hałackiewicz za 10,000 rb.

Folwark Skórno w powiecie lipnoskim, przestrzeni 361 morgów od pp. Jana Ligowskiego i Jana Namysłowskiego, nabył p. Zdzisław Rutkowski za 40,000.

Przetarg. Magistrat m. Mławy ogłasza na dzień 6 sierpnia r. b. przetarg za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na wydzierżawienie dochodów kasy miejskiej z eksploatacji torfu w lesie mławskim, od sumy 1 rb. 20 kop. za jeden sążeń sześcienny. — Przeważnie corocznie wydobyć należy minimum 200 sążni (umowa 10 letnia). Wadium wynosi 700 rb.

Wezwanie spadkoberców. Oddział hipoteczny w Przasnyszu ogłasza w terminie 9 listopada r. b. dochodzenie spadkowe po zmarłym: Tomaszu Wadarskim, wierzycielu sumy zabezpieczonej na nieruchomości miejskiej w Przasnyszu nr. 4 i 2; Apolonji Miłoszewskiej, współwłaścicielce działu szlacheckiego Miłoszewice-Toki lit. C.

Sekretarz oddziału hipotecznego w Ciechanowie wzywa spadkoberców, w terminie 9 lutego 1901 roku: Seweryna Kalinowskiego, współwłaściciela nieruchomości nr. 28 w m. Ciechanowie

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Przedstawienia teatralne. Według okólnika, ogłoszonego w „Praw. wieści. przedstawienia teatralne, koncerty i w ogóle zabawy publiczne, nadal nie będą miały miejsca w dni następujące, według starego stylu: w wigilję Trzech-Króli, w wigilję Oczyszczenia Matki Boskiej, w wigilję Zwiastowania, w sobotę przed niedziela kwietnią, w wigilję Wniebowstąpienia Pańskiego, w sobotę przed Zesłaniem Ducha św., w wigilję Przemienienia Pańskiego, w wigilję Wniebowzięcia i Narodzenia M. B. w wigilję Podwyższenia św. Krzyża, w wigilję święta wprowadzenia do świątyni M. Bożej i w Wigilję Bożego Narodzenia.

Nadto wzbронione są przedstawienia w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, w Niedzielę Palmową, w dzień ściegania św. Jana, w dzień Podwyższenia św. Krzyża, oraz przez cały pierwszy, czwarty i ostatni tydzień wielkiego postu. Postanowienie powyższe odnosi się zarówno do przedstawień w języku rosyjskim, jako też we wszystkich innych językach, w całym państwie.

Książki szkolne. Ministerjum oświaty, celem usunięcia nieporozumień przy sprzedaży podręczników szkolnych, uznało za niezbędne, aby na karcie tytułowej tych książek była wydrukowana ich cena.

Program szkół rolniczych średnich, według nowego projektu prawodawczego, będzie znacznie rozszerzony i ujednostajniony z programem ogólnych instytucji naukowych. Kurs zaś szkół niższych gospodarczo-rolnych ma być znacznie skrócony, zbliżony do kursu szkół początkowych.

Urzędy akcyzy otrzymały rozporządzenie, na mocy którego pozwolenia na otwieranie restauracji i traktierni udzielać należy według normy, jaka obecnie obowiązuje znacznie, mianowicie jedna restauracja powinna przypadać na 5,000 ludności.

Rozporządzenie wydano w celu powstrzymania nienormalnie w ostatnich czasach wzrastającej liczby tych zakładów.

Z monopolu. „Wars. Dniwn.” rozpatrując kwestję proponowanej podwyżki cen wódki monopolowej oraz obniżenia jej mocy, dochodzi do wniosku, że zmiany te w niczem nie przyczynią się do powstrzymania pijaństwa. Niezwykła podwyżka cen nie odzwyczai pijaków od używania trunków, lecz zwiększy bez wątpienia w miejscowościach pogranicznych kontrabandę, która obecnie zdaje się zanikać. Co zaś do obniżenia mocy wódki monopolowej, dotychczasowe dane sprzedaży skarbowej wykazują, że ludność nabywa znacznie większe ilości spirytusu, niż wódek o mniejszej mocy. W razie więc obniżenia mocy, zwiększyłoby się bezwarunkowo zapotrzebowanie spirytusu.

Departament lekarski wydał rozporządzenie, na skutek którego dentyści i lekarze nie mogą przyjmować uczniów do nauki, jak dotychczas; praktyką dentystyczną nadal zajmować się będą mogły tylko osoby, które posiadają świadectwa z ukończenia szkół odpowiednich.

Ministerjum finansów wydało okólnik do zarządzających komorami celnymi, iż wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze, nowo wynalezione mogą być sprowadzane bez opłaty cła.

Sacharyna. Sprzedaż sacharyny, jak donoszą pisma, stosownie do wydanego obecnie przepisu, odbywać się będzie nadal tylko w aptekach, w składach zaś aptekarskich za pozwoleniem specjalnem.

Z WIADOMOŚCI POLITYCZNYCH.

Jak donosi „Kurjer Warsz.”, Król Humbert, który bawił w Monzy na konkursie gimnastyków, padł ofiarą zamachu, popełnionego przez anarchistrę Angela Brezzi z Padwy. Król zmarł w niedzielę 29 lipca ugodzony trzema kulami. (Król Humbert I urodził się w r. 1844, wstąpił na tron 9 stycznia 1878 r. Tron włoski obejmuje syn zmarłego, książę Wiktor Emanuel, urodzony w roku 1869).

KORESPONDENCJE.

Z lipnoskiego.

(Urodzaje. — Choroby. — Utrudniona komunikacja z Ciechocinkiem).

Żniwa u nas obecnie w pełnym biegu, a panujące od paru tygodni upały, przyspieszają jednocześnie dochodzenie wszystkich gatunków zboża. Przy zwiększającej się z każdym rokiem drożyznie robotnika, wzięto się w naszej okolicy do żniwiarek, których coraz więcej na polach większych i zamożniejszych gospodarstw spotykamy, a nabywcy chwala sobie ich dokładne i przedkie działanie; żniwiarka bowiem na długim dniu jest w stanie skosić 10 do 13 morgów 300 przętowych, w jednym też roku sownie się zapłaci. Najwięcej są tu rozpowszechnione żniwiarki „Columbia” fabryki Osborn i „Ideal” fabryki Deringa.

Po długotrwałej suszy, obfite deszcze spadły w końcu czerwca, wpłynęły znacznie na poprawienie się jarzyn i okopowych; zboże jednak w ogóle w bieżącym roku nie jest zwarte, a dosyć rzadkie, wyległego niem azato weale. — Co do ziarna, to ono nie obiecuje być tego roku zbyt dorodnem gdyż susza i upałami, niedosć wykształcone i zasuszone. — Za to zbiór kartofli zapowiada się dobry, co może poniekąd wynagrodzi choć w części brak zupełny koniczyny, której zebrano bardzo mało.

Trwające upały ujemnie wpływają na zdrowotność ludności, często zapadającej na biegunkę. — Już nieraz spotykaliśmy się w pismach naszych z artykułami — i sami pisaliśmy o nieporządnym i nieczystym utrzymaniu zagrod wiejskich po wsiach, na co komitety sanitarne i władze ziemskiej straży, żadnej nie zwracają uwagi. Tymczasem błoto zmieszane z gnojówką i wszelkimi nieczystościami, ściekającymi do przydrożnych rowów po wsiach, podczas panujących upałów, swemi niezdrodami miazmatami, zarażają powietrze, wywołując różne zaraźliwe choroby, mogące łatwo zamienić się w epidemję.

Zwracamy jeszcze raz tutaj na to uwagę tych, do których należy czuwać nad zdrowiem naszej ludności.

W bliskości naszej okolicy, mamy miejscowość kurajcyjną — Ciechocinek, odgródnioną wprawdzie od nas Wisłą, po której przewożymy się promem. — Cóż z tego? kiedy końmi niepodobna się dostać od nas do Ciechocinka. — Od lat trzech, nadbrzeżni koloniści Niemcy, pokłóciwszy się z miejscowym przewoźnikiem, wzbraniają wszelkiego przejazdu drogą od przewozu pomiędzy ich gruntami do Ciechocinka prowadzącą. Podawane na ręce naczelnika powiatu nieszawskiego skargi i prośby, niewiadomo z jakiej racji dotąd żadnego skutku nie odniosły, a cierpi na tem Ciechocinek i nasza okolica. — Druga ta od niepamiętnych lat istniała zawsze dla wygody publicznej, wszysej nią od nas jeździli i nikt nie śmiał przejazdu tamować. — Dziś Niemcy rozwieleni nad brzegami Wisły, hardo napastują każdego, nie pozwalając przejazdu, lub żądając wysokiej opłaty. Dziwimy się doprawdy, że dotąd (trzy lata!) władze miejscowe nie wejrzały w te nieporządki i nie przywróciły komunikacji, tak pożądanej między naszą okolicą a Ciechocinkiem.

X. Y. Z.

Nowe książki i wydawnictwa.

Wiktor Gomulicki. „Pieśń o Gdańsku.” Warszawa, nakładem księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, 1900.

W wytwornych strofach sześciowerszowych znany dobrze czytającej publiczności poeta wskrzesza przed oczyma czytelnika przeszłość tego wielce historycznego i starożytnego grodu, uwzględniając jednocześnie i obecny wygląd miasta. Strofy te jednak nie są suchym przeglądem wypadków dziejowych, lub mniej więcej barwnym tylko opisem, owszem poeta często zbacza z prostej drogi i oddaje się rozmyśleniom filozoficzno-społeczno-politycznym na tle faktu historycznego, opisu wypadku, wreszcie myśli wywołanej jakimś stonkowo drobniejszym objawem. — Tego sposobu zbaczania od głównego tematu i puszczania wodzy różnym refleksjom, wprowadzonego pierwotnie, zdaje się przez Bajrona, poeci lubią bardzo używać, przypomnijmy sobie choćby mistrza Słowackiego w „Beniowskim.”

W poemacie pana Gomulickiego, wypukle przedstawionym, jest nietylko obraz samego miasta, jego mieszkańców i sposobu życia tychże, lecz jednocześnie poeta przedstawia swój pogląd na świat, na jego objawy i zjawiska. Aby dać czytelnikowi pojęcie o wykwintności wiersza poety i sposobie pisania, przytoczymy tu kilka strof, pierwsze lepsze z brzegu, nie szukając najpiękniejszych, bo wszystkie w ogóle są piękne. Oto np.

Jęczmienną kaszę ze słoniną
Je flis na tratwie blisko mostu;
Dym i woń skwarek z wiatrem płyną
I nastroją myśl po prostu,
Na ton ludowej, polskiej śpiewki,
Którą przy żniwie nucią dziewczki.

I samą śpiewkę tu usłyszysz,
Kto o północnej przyjdzie porze,
Gdy chód zegarów szmerze w ciszy
I pacierz swój odmawia morze

I jęczy przeszłość w grobie skryta...
W porze tej oryl skrzyptki chwytą.

I gra, jakby się skarżył na co...
Z pod smyczka płyną długie żale,
Nad chłopską dolą, chłopską pracą
Nad tem, że szumne życia fale,
Wdala mkną, a chłopek się nie rusza,
Jakby w nim w kamień skrzepła dusza...

A oto opis południa w dzień świąteczny: Święto. Południe. „Długi Rynek”

W słońcu. Muzyka gra. Z fontanny
Bóg wielorybów i sardynek,
Ciska brylanty. Chodzą panny,
Obłokiem perfum otoczone,

I widać ziemi tej koronę
Lejtnantów. Bardzo lubię wojsko,
Gdy na przebadze, z miną djabłą,
Świeci — pochwami. Lecz nie swojsko

Jest, gdy naga bitynie szablą.
Stąd mniemam, że Mars nie wśród boju
Najpoważniejszy, lecz w pokoju.

Albo wrazenie pieśni „Kuranta”, śpiewanego przez zegar starożytny:
Kurant. Od wieków, co codzina,
Z pod chmur, Gdańskowi żyjącemu
Gdańsk się umarły przypomina,

A gdy go wszysej wielbią, czemu
Pieśni płynącej z wiatru jękiem
Prusak ze skrytym słuha lękiem?

„Dzen, dzen, dzen!” dziwnie dzwonki dzwiczają;
„Dzyn, dzen!” smutnych scen myśmy świadki,
„Dzen, dzen!” — krwawy czyn — braci męczą,
„Dzon...” to dzwon... wzywa dzieci do matki.
Dzen, dzen, dzen, dzen! Biada... biada!
I starzec w drzemkę znów zapada.

Z przytoczonych już strof, a takich około 230, czytelnik może poznać pojęcie o piękności „Pieśni o Gdańsku.” Zresztą miasto to, dawniej do nas należące, ma dla nas pewien urok i pewien... interes.

„Biblioteka dzieł wyborowych” w nr. 142 wydała „Poezje liryczne i gnomiczne” Juljusza Słowackiego, z przedmową Piotra Chmielowskiego.

Z czasopism.

„Wszeczeńświat” № 30 zawiera: L. Liechtenstein: O poznaniu przyrody i jego granicach. — G.: Rys rozwoju obiektywów fotograficznych. — J. Tur: Z zagadnień mechaniki rozwoju. — Zjazd lekarzy i przyrodników

w Krakowie. — Kronika naukowa. — Objawy astronomiczne. — Buletyn meteorologiczny.

„Metodyka” historii literatury polskiej, przez Piotra Chmielowskiego.

Zeszyt VI i ostatni tego cennego dzieła stanowiącego dodatek do „Przeglądu Pedagogicznego” obejmuje najważniejsze zadanie metodyki, mianowicie skrócenie dziejów syntezy ogólnej, na mocy której nabrac możemy pojęcia o całości rozwoju literatury polskiej od jej początku aż do dni dzisiejszych. Synteza taka polega przedewszystkiem na zebraniu drogą indukcji zasadańskich cech pisarzy naszych wszystkich czasów, następnie na przedstawieniu, przy pomocy zebranego w ten sposób materiału, odpowiedniego całokształtu naszej literatury. Całokształt taki, rozumie się, budować trzeba na podstawie poważnej myśli filozoficznej, która powinna być najwyższem uogólnieniem, w celu wyjaśnienia wszystkich zjawisk literatury, uogólnieniem obejmującym zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne cechy utworów.

Pracę swą szan. autor poprzedził wstępem, zawierającym zdania znakomitych pisarzy naszych, poczynając od Długosza, aż do Trentowskiego, o charakterystycznych cechach umysłowych i etycznych narodu polskiego, na tem podścielisku bowiem rozwija się każda literatura narodowa i nabiera odrębności.

Dalszy ciąg dzieła obejmuje przedstawienie ważniejszych prób syntetycznych, w ich porządku historycznym, w obrębieniu krytycznym autora. Mamy więc odpowiednio, krótkie lecz treściwe oceny historii literatury: Szujskiego, Bentkowskiego, Wiszniewskiego, Maciejewskiego, Małeckiego, Dembowskiego, Brodzińskiego i t. d. aż do Stanisława Tarnowskiego.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-cia Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 31 Lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 185 korey różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 50 korey, żyta 100 korey, jęczmienia pastewnego 15 korey, owsa 20 korey, gryki — korey, grochu — korey i rzepaku letniego — korey.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,00, do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 4,00 za 230 f., jęczmieni pastewny od 3,30—3,50 za 210 f., owies od 2,40 do 2,55 za 140 f., grykę od 0,90 do 0,90 za 210 f., groch od 0,90 do 0,90, rzepak od 0,90 do 0,90 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korey pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z żytem. Gdańsk, 31 lipca. Tendencja słaba, ceny bez zmiany.

Warszawa 31 lipca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 94—96, średnia 88—93, posładnia 80—85. Żyto krajowe wyborowe 69—70, średnie 66—68, posładnie 60—63. Jęczmieni brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny — 85—90. Uspokobienie spokojne i niższe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,70. Jęczmieni 3,90—4,20. Owies 3,30.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216, — Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 96,65 — drobne 4,5 — 97,25, duże 4 — 87,40, drobne 4 — 89, —. Listy m. Płocka 94,00 n. Łomży 94,00 not.

Renta państwowa 4—97,40. Pożyczka premiova z 1864 r. — 297, — z r. 1866—205,5. Premiova szlachecka 5—197, —.

Łomża, 31 lipca. Pszenica 5,20—5,60 rb., żyto 4,10—4,50, jęczmieni 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kartofle młode po 4,00—4,50 za korzec.

Do numeru dzisiejszego dotychczas spis nowości księgarski

KEMPNERA w Płocku.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolbner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wisniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowy towickie, Gips fosforowy towicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

WYŚMIENITE
i
udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE
WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ
WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO
Z ZAPACHAMI
Fioletka, Konwalii, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.
Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeryjach.

OGŁOSZENIA.

OBICIA z fabryki FRANSZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **POLECA MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1860 roku.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli **W. APFELBAUMA w Płocku.** Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Vitrauphanies

francuskie naśladowane w zupełności szyby różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli

WŁ. APFELBAUMA w PŁOCKU.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szkła **M. Krubiera** w Płocku, ul. Grodzka wprost Kohnowej.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, Kuchenki naftowo-żarowe „PRIMUS“, kuchenki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpiery, i sztyki, bicze węgierskie i inne.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obalunkowe „Prawdzie“ i inne w gatunkach wyborowych.

FOLWARK KAMIENICA w powiecie lipnoskim do sprzedania. Włók 19, cena włóki 4000 rb. Wiadomość na miejscu, st. pocztowa Dobrzyń n. Wisłą.

Dom zdrowia dla chorób chirurgicznych i kobiecych **D-rów Reichsteina i Wawelberga** Warszawa, Leszno 31. Cena od 2 do 5 rb. Przy z. kładzie specjalny oddział porodowy (bez meldunków). Zakład mieści się w dużym ogrodzie. Ambulatorjum od 10 do 12 godzin.

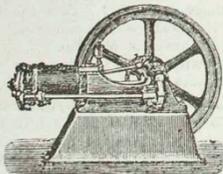
POLECA SIĘ
nowo-otworzony Zakład Wytwarzania Stolarskich
Kazimierza Warmińskiego
W PŁOCKU

ul. Więzienna № 8. dom I Chylińskiego, dawniej Zalewskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż ukończywszy pięcioletnią praktykę, a następnie zarządzając jednym z pierwszorzędnych Zakładów Stolarskich w Warszawie, z dniem 1 Lipca otworzyłem w mieście tutejszem swój własny Zakład Stolarski w którym wykonywać będę wszelkie roboty wchodzące w zakres mejszej specjalności, a mianowicie: Całe wyprawy pokoi stołowych, sypialnych, gabinetów, salonów i buduarów, oraz sztuki pojedyncze, jak: kredensy, biblioteki, stoły, szafy i t. p., jak również odnawiam i restauruję meble stare, jako też uskuteczniłem przeprowadzki, urządжаю mieszkania. Powierzone mi roboty wykonuję gustownie, solidnie, szybko i tanio.

Pozostaję z poważaniem

Kazimierz Warmiński.



R. Machczyński
FABRYKA MOTORÓW
Naftowych, Gazowych

I LOKOMOBIL NAFTOWYCH
oraz urządzeń transmissyjnych i form na butelki
w Warszawie, ul. Wolska Nr. 47/a.

Posiada gotowe Lokomobile i Motory najnowszej konstrukcji nagrodz. na wystawach 6 medalami

Dozw. przez Urząd Lekarski.



Zupełnie nie szkodliwy.

Odswieża skórę i nadaje jej miękkość, delikatność i puszystość.

Żądać wszędzie w blaszanym opakowaniu z podpisem **H. Lachs.** Pudełko po kop. 15, 30, 50, 75 i 100.

LEŚNIK

który był nadleśnym, obznajmiony z gospodarstwem leśnym, poszukuje miejsca. Wiadomość: **Wiśniewski, dom W-go Wol-denberga.**

Zgubiono!!!

Pomiędzy Płockiem a Ciachcinem zginęła walizka z rozmaitymi rzeczami i bielizną. Łaskawy znalazca raczy oddać w miejscowej Redakcji, o co prosi biedna szwaczka.

DO SPRZEDANIA

100 macior i 100 jagnit

zdatnych do chowu, w dominiom **Bro-nowo-Zalesie** pod Płockiem.

Jest do sprzedania

150 korey żyta petkuskiego i 200 korey pszenicy „Kostromki“ w **Psarach**, przez Bielsk.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY I GINEKOLOGICZNY **D-ra Solmana w Warszawie**

Aleja Szucha № 9.

Pobyt z lecz-niem od 2 do 6 rb. dziennie. Am-bulatorjum od 12 do 1.

BILANS

Zarządu Stowarzyszenia „Zgoda” w Płocku
na 1 Lipca 1900 r.

RACHUNEK KASY POŻYCZKOWEJ.

Aktywa.		Passywa.	
Kasa gotówka	35,36	Wnioski stowarzyszonych	6634,64
Udział w Tow. Wzajemn. Kredytu	750,00	Lokacje	2340,75
Debenci	16680,08	Towarz. Wzajemnego Kredytu	8475,00
Zaliczenia %	140,00	Kapitał zapasowy	166,42
Koszta sądowe	63,51	Czysty zysk	52,14
	17668,95		17668,95
ZYSKI i STRATY:			
z I półrocza 1900 r.			
Przychód.		Rozchód.	
Pozostały zysk z II-go półrocza		Zapłacono stowarzyszonym 6%	
1899 r.	41,54	od wniosków	166,06
Pobrano % od pożyczek	866,75	Zapłacono stowarzyszonym procenta od wkładów	67,44
% od udziału we Wzajemnym Kredycie	33,03	Od dyskonta weksli i zastawów	434,14
	941,32	Wynagrodzenia podług etatu kontrolerowi, kasjerowi i buchalt.	180,00
		Przelano do kapitału zapasowego	41,54
			889,18
		Pozostało na 1 Lipca 1900 r.	52,14
			941,32

W ciągu ubiegłego półrocza wydano pożyczek 388 na sumę rb. 26726. Przybyło stowarzyszonych 52, ubyło 11.

Uwaga. Zarząd Stowarzyszenia „Zgoda” przyjmuje wkłady płacąc 7% za termin roczny i 6% półroczny. Od lokacji drobnych od rb. 5 do 100, również 6% bez względu na termin.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

SALVATOR

Plaster wyniszczający odciski, zgrubiałą skórę i brodawki. Poleca się jako środek znany i niezawodny. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Królestwie i Cesarstwie. Pudełko kop. 35.

Skład główny i fabryka plastru **SALVATOR** przy aptece **W. Borowskiego** ulica Przejazd w Warszawie.

Wysła się pocztą do wszystkich miejsc Królestwa i Cesarstwa.

Br. Wolibner, Barczak i Sp.

W PŁOCKU,

polecają na sezon bieżący

Grabie oryg. amerykańskie całostalowe na rolkach
fabryki Osborne'a,

Grabie patentowane Tryumf

najnowszej i najprostszej konstrukcji,

Grabie „Tygrysiątka”

dla mniejszych gospodarstw.

Brony sprężynowe, oryginalne amerykańskie Osborne'a, **Kultywatory** sprężynowe Schwartza, **Pługi** dwu, trzy i czteroskibowe Cegielskiego, Ventzkiego, Schütz i Bethke, Zawadzkiego, Schwartza, **Młynki** i **Wialnie** rozmaitych systemów, **Wypłaczce** Zawadzkiego, **Maneże** i **Młocarnie** Cegielskiego i Flothera, **Sieczkarnie** Bentalla, **Siewniki** rzędowe Sacka i rzutowe Beermana i Flothera, **Triery**, **Centryfugi** „Korona“, **Masielnice** oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze stwierdzonej dobroci.

Specjalne oferty i cenniki wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Nadto polecamy wszelkie inne artykuły w zakresie rolnictwa wchodzące, a mianowicie: **Nawozy sztuczne**, **Oliwę do Maszyn**, **Smarowidło do osi**, **Tekturę smołowcową**, **Worki do zboża** i t. p.

Również przyjmujemy zamówienia na zboża do siewu, tak oryg. zagraniczne jako też z najlepszych produkcji krajowych.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 19 Июля 1900 года.

Druk **K. Miecznikowskiego** w Płocku, ulica Warszawska.